

Ks. Robert Kantor

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wydział Teologiczny w Tarnowie

Posługa sądownicza biskupa w starożytności chrześcijańskiej

W Kościele od samego początku istniała zwierzchnia władza, której Chrystus udzielił apostołom. Kościoły partykularne posiadały urząd, który sprawował biskup. Posłannictwo biskupów osadzone było na posłannictwie Chrystusa. Biskup, jako zwierzchnik lokalnej społeczności chrześcijańskiej, powoływał kapłanów i diakonów oraz przekazywał im władzę. Do jego kompetencji należało udzielanie chrztu, pokuty, przyjmowanie i wyłączenie z Kościoła oraz rozstrzyganie sporów.

Pierwsze oficjalne wzmianki o sądownictwie kościelnym przekazał synod w Kartaginie (397) oraz sobór w Chalcedonie (451). Jednak już w 386 r. cesarz Gracjan zezwolił biskupom na prowadzenie we własnym zakresie spraw spornych sądowych dotyczących wiary i moralności. Natomiast dopiero w 530 r. cesarz Justyn Wielki zezwolił osobom świeckim przedkładać sprawy sporne w sądach kościelnych i była to tzw. *audientia episcopi*. Przy cięższych wykroczeniach, np. dotyczących osób duchownych, sądy kościelne degradowały winnych i oddawały ich sądom cywilnym. Biskup mógł być sądzony tylko przez synod prowincjalny. Bardzo wcześnie doszło też do powstania sądownictwa kościelnego w sprawach świeckich. Konstantyn Wielki zezwolił na to, by biskupi mogli rozstrzygać świeckie sprawy sporne. Przywilej ten został jednak ograniczony zarówno na Wschodzie (cesarz Arkadiusz, 398), jak i na Zachodzie (ce-

sarz Honoriusz, 408) do tych wypadków, gdy obie strony powierzały swój spór biskupowi oraz w wypadku spraw związanych z azyłem kościelnym¹.

Niniejszy artykuł „Posługa sądownicza biskupa w starożytności chrześcijańskiej” ma na celu przybliżenie czytelnikowi posługi biskupa jako sędziego w konkretnej rzeczywistości starożytnej. Najpierw zostanie przedstawiony urząd biskupa na tle powierzonej mu wspólnoty, a następnie zostanie omówiony charakter jego *officium iudicii*.

I Biskup przewodnikiem wspólnoty

Termin *episcopos* w znaczeniu etymologicznym oznacza tyle co czuwający, obrońca, stróż². Jednak pełne znaczenie tego terminu odnajdujemy w tekstach Nowego Testamentu, kiedy odnosi się do samego Chrystusa: „On sam, w swoim ciełe poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości – Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża (*episkopos*) dusz waszych” (1 P 2, 24–25).

Istotnie, Chrystus, umierając za nasze grzechy na krzyżu widzi i zna lepiej niż ktokolwiek inny sekrety dusz, i dlatego zgodnie ze specyficznym znaczeniem *episkopé* odwiedza je we właściwym czasie oraz upomina i udziela łaski.

Dla przedłużenia owej czujności „Najwyższego Pasterza” (por. 1 P 5, 4) została utworzona posługa biskupia w Kościele, aby był żywym symbolem troski „Dobrego Pasterza” (por. J 10, 14) wykonywanej zawsze w służbie dusz i Kościoła, który Chrystus nabył krwią swoją: „Uważajcie na samych siebie i na całe stado, nad którym Duch Święty ustanowił was biskupami, abyście kierowali Kościołem Boga, który On nabył własną krwią” (Dz 20, 28). Stąd ten, który widzi z wysoka, ustanowiony jako głowa swojej wspólnoty zaleca: „Paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykłady dla stada. Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiednący wieniec chwały” (1 P 5, 2–4).

¹ Por. B. Kumor, *Historia Kościoła. Starożytność chrześcijańska*, t. 1, Lublin 2001, s. 123.

² Por. S. Nagy, *Biskup*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1989, s. 587; *Bischof*, [w:] *Lexikon für Theologie und Kirche*, red. M. Buchberger, t. 2, Freiburg 1931, s. 370–371.

W żadnym teście Nowego Testamentu nie odnajdujemy wzmianki, która przypisywałaby jakiemuś prorokowi, nauczycielowi bądź innemu charyzmatycznemu głosicielowi Ewangelii atrybutu „głowa wspólnoty”. Ten jest właściwy tylko dla *episkopos*, otoczonego swoimi *presbiteroi* i wspomaganego przez *diakonoï*. Tutaj jednak musimy podkreślić w sposób specjalny wymiar ministerialny owej prezydencji, jaką głowa wypełnia, jej szczególną rolę w całym ciele, stąd też św. Paweł nawołuje: „Prosimy was, bracia, abyście uznawali tych, którzy wśród was pracują, którzy przewodzą wam i w Panu was napominają” (1 Tes 5, 12). Owa prezydencja właściwa dla biskupa jest brzemieniem. Służba ta nie jest osadzona tylko na indywidualnych predyspozycjach biskupa, lecz przede wszystkim na działaniu Ducha Świętego, który jest fundamentem autorytetu i misji. Treścią posługi biskupiej jest kierowanie, czuwanie oraz ochrona Kościoła oparta na dziele odkupieńczym Chrystusa, któremu zarówno wspólnota, jak i przewodzący jej biskup, zawdzięczają istnienie.

W tekstach Ojców Kościoła termin *prepositus* jest najczęstszym terminem, za pomocą oddaje się relację pomiędzy biskupem i jego wspólnotą³. Także św. Augustyn często korzystał z tej koncepcji: „W tym wszyscy służą sobie w miłości wzajemnej: przełożeni sprawując pieczę, a poddani okazując posłuch”⁴. Św. Augustyn do tego stopnia wyraża konieczność służby publicznej biskupa, że nie uznaje żadnych usprawiedliwień, jeśli urząd ten nie działa dla dobra wspólnego wiernych: „Kto umiłował funkcję przełożonego, a nie oddaje przysług innym”⁵. „Lecz w domu człowieka sprawiedliwego, żyjącego z wiary i jeszcze tułającego

³ Por. Y. M.-J. Congar, *Algunas expresiones tradicionales del servicio Cristiano*, [w:] Y. M. J. Congar, B. D. Dupuy, *El episcopado y la Iglesia Universal*, Barcelona 1966, s. 18–19.

⁴ „In hac serviunt invicem in caritate et praepositi consulendo et subditi obtemperando” (Św. Augustyn, *De civitate Dei*, XIV, 28, [w:] *Patrologiae Cursus Completus, Series latina*, red. J. P. Migne, Paris 1844–1864 [dalej: PL], 41, kol. 436). „Oportet itaque ut in congregatione Christianorum praepositi plebis eminentius sedeant, ut ipsa sede distinguantur, et eorum officium satis appareat: non tamen ut inflentur de sede; sed ut cogitent sarcinam unde sunt reddituri rationem” (Św. Augustyn, *Sermo* 91, 5, [w:] PL 38, kol. 569). „Habemus duo quaedam plane distinguenda: unum quod christiani sumus, alterum quod praepositi sumus. Illud quod christiani sumus, propter nos est; quod praepositi sumus, propter vos est. In eo quod christiani sumus, attenditur utilitas nostra” (tenże, *Sermo*, 46, 2, [w:] PL 38, kol. 271). „Ubi me terret, quod vobis sum, ibi me consolatur, quod vobiscum sum. Vobis enim sum episcopus, vobiscum sum Christianus. Illud est nomen suscepti officii, hoc gratiae” (*Sermo* 340, 1, [w:] PL 38, kol. 1483).

⁵ „Non se esse episcopum, qui praeesse dilexerit, non prodesse” (tenże, *De civitate Dei*, XIX, 19, [w:] PL 41, kol. 647). Por. Y. M.-J. Congar, *Algunas expresiones...*, dz. cyt., s. 98.

się daleko od państwa niebieskiego, ci, co rozkazują, w istocie rzeczy służą tym, którym zdają się wydawać rozkazy. Rozkazują bowiem nie z żądz pomagania, lecz z obowiązku pomagania, i nie z podszeptu własnej wyniosłości, lecz z pobudek serdecznej pieczołowitości”⁶. „W działalności zaś kochać trzeba nie stanowisko w tym życiu i nie władzę, gdyż wszystko pod słońcem jest marne, ale samo dzieło, które dzięki stanowisku temu lub władzy dochodzi do skutku, byleby się dokonywało uczciwie i pożytecznie, to znaczy tak, aby się przyczyniło do zgodnego z planem Bożym zbawienia naszych poddanych. Dlatego też Apostoł mówi «Jeśli kto biskupstwa pragnie, dobrego dzieła pragnie». Chciał przez to wyrazić, czym jest biskupstwo: nazwa ta oznacza dzieło, a nie zaszczytne stanowisko. Niech więc ten, kto umiłował funkcję przełożonego, a nie oddaje przysług innym, nie wyobraża sobie, że jest biskupem”⁷.

Zgodnie z nadrzędnością biskupa, który przewodzi swojemu Kościołowi należy mieć na uwadze jego działania specyficzne, jakie powinien podejmować w służbie powierzonej sobie wspólnoty. Widać tu podstawowe znaczenie rządów biskupa. Chodzi zatem o aktywność, jaką już św. Paweł postrzegał jako coś niezastąpionego u biskupa (por. Tm 3, 5), a św. Cyprian uważał za istotę *ordinatio episcoporum* oraz *ratio Ecclesiae*⁸.

II *Officium iudicii* biskupa

Wśród wielu aktywności, jakie wynikają z władzy rządzenia biskupa, w służbie i ku pożytkowi wiernych, należy wymienić *officium iudicii*.

⁶ „Sed in domo iusti viventis ex fide et adhuc ab illa caelesti civitate peregrinantis, etiam qui imperant serviunt eis, quibus videntur imperare. Neque enim dominandi cupiditate imperant, sed officio consulendi, nec principandi superbia, sed providendi misericordia” (tamże, XIX, 14, [w:] PL 41, kol. 643).

⁷ „In actione vero non amandus est honor in hac vita sive potentia, quoniam omnia vana sub sole, sed opus ipsum, quod per eundem honorem vel potentiam fit, si recte atque utiliter fit, id est, ut valeat ad eam salutem subditorum, quae secundum Deum est; unde iam superius disputavimus. Propter quod ait Apostolus: Qui episcopatum desiderat, bonum opus desiderat. Exponere voluit quid sit episcopatus, quia nomen est operis, non honoris. Graecum est enim atque inde ductum vocabulum, quod ille qui praeficitur eis quibus praeficitur superintendit, curam scilicet eorum gerens; episcopos quippe «intentio» est; ergo ἐπισκοπεῖν, si velimus, Latine «superintendere» possumus dicere, ut intellegat non se esse episcopum, qui praeesse dilexerit, non prodesse” (tamże, XIX, 19, [w:] PL 41, kol. 647).

⁸ Por. św. Cyprian, *Epistola XXXIII*, 1, [w:] *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinum*, Wien 1866, III, 2, s. 566.

Analiza kryteriów przedstawionych przez św. Pawła⁹ o sporach między chrześcijanami oraz niespójność z przekonaniami, kiedy jeden brat występuje przeciwko drugiemu, i to w dodatku przed niewiernymi, pozwala zauważyć, że biskup „według władzy, którą dał Pan ku zbudowaniu, a nie ku zgubie” (2 Kor 13, 10) był zobligowany od początku życia Kościoła do rozwiązywania kontrowersji wynikłych między wiernymi, zarówno w kwestiach o charakterze kościelnym, jak i cywilnym. Trudniejsze do poznania są normy postępowania, do których biskup powinien się stosować w wydawaniu wyroków. Mimo to, dzięki informacjom, jakie możemy zdobyć, czytając *Didaskalia Apostolorum*, poznajemy najbardziej znaczące aspekty *ordo iudicandi* biskupa w swoim Kościele partykularnym w połowie III w.

Zgodnie z kryteriami zawartymi w 1 Kor 6, 1–11, w *Didaskalia Apostolorum* czytamy: „Niechaj zatem poganie nie wiedzą o sporach między wami, nie dopuszczajcie, aby niewierni przeciwko wam świadczyli, nie procesujcie się przed nimi, nie zalegajcie wobec nich z daninami czy podatkami”¹⁰. Oznacza to, że jakikolwiek konflikt między chrześcijanami należy rozwiązać wewnątrz wspólnoty kościelnej: „Gdyby jednak [...] bracia toczyli spór między sobą, to wy, ich przywódcy, powinniście od razu wiedzieć, że oni nie zachowują się jak bracia w Panu, lecz jako wrogowie i nieprzyjaciele”¹¹. Następnie dokument konkretyzuje, komu przysługuje władza sądzenia: „W sądzie niechaj

⁹ „Czy odważy się ktoś z was, gdy zdarzy się nieporozumienie z drugim, szukać sprawiedliwości u niesprawiedliwych, zamiast u świętych? Czy nie wiecie, że święci będą sędziami tego świata? A jeśli świat będzie przez was sądzony, to czyż nie jesteście godni wyrokować w tak błahych sprawach? Czyż nie wiecie, że będziemy sądzili także aniołów? O ileż przeto więcej sprawy doczesne! Wy zaś, gdy macie sprawy doczesne do rozstrzygnięcia, sędziami waszymi czynicie ludzi za nic uważanych w Kościele! Mówię to, aby was zawstydzić. Bo czyż nie znajdzie się wśród was ktoś na tyle mądry, by mógł rozstrzygać spory między swymi braćmi? A tymczasem brat oskarża brata, i to przed niewierzącymi. Już samo to jest godne potępienia, że w ogóle zdarzają się wśród was sądowe sprawy. Czemuż nie znosicie raczej niesprawiedliwości? Czemuż nie ponosicie raczej szkody? Tymczasem wy dopuszczacie się niesprawiedliwości i szkody wyrządzacie, i to właśnie braciom. Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiadają królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący z sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdierycy nie odziedziczą królestwa Bożego. A takimi byli niektórzy z was. Lecz zostaliście obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor 6, 1–11).

¹⁰ *Didaskalia Apostolorum*, II, XLVI, [w:] A. Baran, H. Pietras, *Konstytucje Apostolskie*, Kraków 2007, s. 60.

¹¹ Tamże.

będą diakoni i prezbiterzy, niech wyrokują sprawiedliwie i bezstronnie jako ludzie Boży”¹².

W sporze powstałym między dwoma braćmi, biskup, zanim zacznie sądzić, powinien najpierw spróbować ich pogodzić: „Niechaj stawia się obie strony, jak mówi Prawo: «Staną przed sądem obaj wiodący spór między sobą», a wysłuchawszy ich, wydacie sprawiedliwy wyrok, starając się przywieść ich do przyjaźni, zanim sprawę rozstrzygnie biskup, aby nie zapadł na ziemi wyrok potępienia na grzesznika, gdyż podczas procesu biskup ma za asesora i świadka Chrystusa Bożego”¹³. Do biskupów odnosi się także bezpośrednia uwaga, aby wszędzie, gdzie to jest możliwe, szukali rozwiązań ugodowych: „Jeśli osądziście rzecz sprawiedliwie, zasłużycie na sprawiedliwą zapłatę teraz i w przyszłości, jeśli jednak wasz wyrok jest niesprawiedliwy, to taki sam wyrok spadnie na was. Zatem radzimy wam bracia, byście starali się zasłużyć na Bożą pochwałę, a nie na naganę, bo pochwała Boża oznacza dla ludzi życie wieczne, a Jego naganą jest wieczna śmierć”¹⁴. Gniew, który prowokuje konflikt między chrześcijanami, jest tak sprzeczny z braterstwem chrześcijańskim, że powoduje trudną sytuację dla wspólnoty chrześcijańskiej: „Zasiadłszy w trybunale w obecności obu stron, których nie będziemy nazywać braćmi, dopóki nie zawrą pokoju, starannie badajcie sprawę”¹⁵. Także postępowanie oskarżającego jest sprzeczne z miłością chrześcijańską karmioną Eucharystią, dlatego odsyła się go do biskupa: „Biskupi, zanim zaczniecie modlitwę eucharystyczną, po odczytaniu lekcji, odśpiewaniu psalmów i wygłoszeniu pouczenia na temat Pisma niechaj asystujący wam diakon powie donośnym głosem «Niechaj nikt nie będzie przeciw nikomu, niechaj nikt nie będzie obłudny». Wówczas bowiem, gdyby istniał spór między wiernymi, wrażliwe sumienie każe im modlić się do Boga i pojednać się z braćmi. [...] A wy nie osłabiajcie Kościoła, nie pomniejszajcie go choćby o jedną ludzką duszę przez was zatraconą, która mogłaby osiągnąć zbawienie przez nawrócenie, zginęła zaś nie tylko z powodu własnej zapalczywości, ale i przez wasze podstępne działanie”¹⁶.

W przypadku, kiedy wspomniane wcześniej zabiegi ugodowe nie przyniosły skutku, otwierała się droga do działań sądowych, które rozpoczynały się w poniedziałki: „Posiedzenia sądowe odbywajcie w poniedziałki, bo jeśli zain-

¹² Tamże, XLVII, s. 61.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, LII, s. 64–65.

¹⁵ Tamże, XLIX, s. 62.

¹⁶ Tamże, LIV, s. 66; LVI, s. 68.

interesowani odwołają się od waszego wyroku, mając czas do soboty będziecie mogli rozpatrzyć odwołanie i do niedzieli przywrócić pokój między stronami sporu”¹⁷. Wszystkim poczynaniom powinna towarzyszyć podstawowa zasada: wszyscy powinni realizować swoje funkcje tak, jakby uczynił to sam Chrystus: „Wydajcie sprawiedliwy wyrok, gdyż podczas procesu biskup ma jako asesora i świadka Chrystusa Bożego”¹⁸.

Obydwie strony konfliktu powinny być obecne w czasie procesu, ale najpierw należy przeprowadzić badanie odnośnie do wiarygodności strony powodowej: „Starannie badajcie sprawę. Najpierw co do oskarżyciela, czy już wcześniej kogoś oskarżył, czy wysuwając zarzut, oskarżenie nie powoduje się zawiścią, i jaką cieszy się opinią wśród ludzi”¹⁹. „Ferowanie wyroków po wysłuchaniu jednej strony procesowej jest niesprawiedliwe. Jeśli bowiem wysłuchacie tylko jednej strony, pod nieobecność drugiej, która nie będzie mogła się bronić przed przedstawionymi zarzutami, jeśli pochopnie wydacie wyrok skazujący, Bóg, sprawiedliwy Sędzia, uzna was za zabójców i za pomocników oszczerzy, gdyż ten, kto przewodniczy w nieprawej rozprawie, podobny jest do kogoś, kto psa chwytą za ogon”²⁰.

Równoczesna obecność stron nie może być przeszkodą do tego, by uwaga trybunału nie była skoncentrowana na osobie strony oskarżonej. Na podstawie wcześniejszych złych czynów można bowiem nie przyjmować za wiarygodne zeznania złożone w sprawach późniejszych: „Przebadajcie oskarżonego, oceńcie jego życie i postępowanie, rozważcie, czy składa świadectwo o swym życiu, czy jest nienaganny, czy gorliwy wobec tego, co święte, czy dba o wdowy, przybyszów, ubogich i braci, czy nie zabiega o brudny zysk, czy nie jest żarłokiem, chciwcem, czy jest roztropny, czy nie jest rozrzutny, skłonny do pijaństwa, leniwy, czy jest miłosierny i chętnie udziela wsparcia. Jeśli bowiem już dawniej oskarżono go o złe czyny, to i obecne zarzuty mogą częściowo wydawać się prawdziwe, choćby prawo nie miało nic przeciw niemu”²¹. W przypadku kiedy „po wykluczeniu poprosi o wybaczenie, padnie do stóp biskupa, wyzna, że zgrzeszył, przyjmijcie go z powrotem”²².

¹⁷ Tamże, XLVII, s. 61.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, XLIX, s. 62.

²⁰ Tamże, LI, s. 64.

²¹ Tamże, L, s. 63.

²² Tamże.

W *Didascalia Apostolorum* nie spotykamy uwag na temat dowodów w bezpośrednim odniesieniu do przedmiotu sporu, ani też norm i kryteriów prawnych, które w zależności od różnych typów konfliktów powinno się aplikować. Znajdujemy natomiast uwagi co do procesowania w fazie rozpatrywania sprawy przez trybunał: „Dlatego starannie to rozważając, wydawajcie na oskarżonego wyrok pewny i wiarygodny”²³. „Przypatrzcie się bracia trybunałom świeckim. Ich władzy podlegają zabójcy, cudzołożnicy, truciele, rabusie grobów, rozbójnicy; wyznaczeni urzędnicy zapoznają się najpierw z wynikami wstępnego śledztwa przeprowadzonego przez funkcjonariuszy; potem pytają przestępcy czy oskarżenie jest zgodne z prawdą. Jeśli oskarżony przyznaje się do winy, nie od razu nakazują go ukarać, lecz przeprowadzają przedtem wielodniowe dochodzenie w jego sprawie, wielokrotnie przy tym naradzając się na osobności”²⁴.

To naradzanie się, staranne i spokojne, było potrzebne szczególnie w sprawach kryminalnych oraz w przypadkach, kiedy jakiś członek wspólnoty kościelnej był postrzegany jako niebezpieczna rana na ciele Kościoła. Wówczas biskup powinien postępować jak lekarz²⁵. Jeśli byłoby to możliwe, to staranność dochodzenia powinna być w tych przypadkach jeszcze większa – zalecane było działanie „bez uprzedzeń, bezstronnie i sprawiedliwie, gdyż wydajecie wyrok o życiu wiecznym albo śmierci”²⁶. W przypadkach kryminalnych, sędziowie powinni skłaniać się bardziej w kierunku miłosierdzia: „Nie wydawajcie jednakowego wyroku o każdym grzechu, lecz każdy grzech osądzajcie oddzielnie, z wielką rozważą oceniacie poszczególne występki, małe i duże, inaczej grzeszny uczynek, ina-

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, LII, s. 64.

²⁵ „I ty zatem, jak współczujący lekarz, uzdrawiaj wszystkich grzeszników używając zbawiennych środków leczniczych, nie tylko amputując, wypalając i stosując ostre środki, lecz również korzystając z opatrunków i bandaży oraz podając słodkie lekarstwa zablizniające i namaszczając rany słowami pociechy. Jeśli rana jest głęboka, stosuj na nią plastry, aby się zablizniła i wyrównała; jeśli jest zakażona, oczyść ją środkiem żrącym, to znaczy słowem krytyki; jeśli napuchnie, zakleśnij ją ostrym plastrem, to znaczy groźbą sądu; jeśli ulegnie gangrenie, wypal ją i usuń zakażoną tkankę stosując posty. Jeśli użyjesz wszystkich tych środków i stwierdzisz, że od stóp do głowy nie możesz zastosować okładu, oliwy ani bandaży, a zakażenie się rozszerza i rozwija szybciej niż terapia, jak gangrena, która zakaża cały organizm, to po dokładnym zbadaniu i po konsultacji z innym lekarzami odetnij zakażony organ, aby nie zginęło całe ciało Kościoła” (por. tamże, XLI, s. 56).

²⁶ Tamże, XLVII, s. 61.

czej grzeszne słowa, a jeszcze inaczej grzeszny zamiar, zniewagę czy podejrzenie; jednych karzesz tylko naganą, innym nakazesz datek na rzecz ubogich, innych obciążysz postami. [...] Jeśli wymierzycie niesprawiedliwą karę, otrzymacie za to odpłatę od Boga, bo jakim sądem sądzicie, takim będziecie osądzeni”²⁷.

Ważną rzeczą jest, by mieć na uwadze kompetencje, jakie biskup posiadał w sprawach sądowych między chrześcijanami, aby właściwie zrozumieć późniejszą inicjatywę ustawodawczą władców chrześcijańskich dotyczącą *episcopalis audientia*. Mając na uwadze tak różnorodną działalność jurysdykcyjną biskupa, można zrozumieć szerokie uprawnienia do wykonywania przez niego *officium iudicii*, uznane przez cesarza Konstantyna w jego dwóch konstytucjach z 23 czerwca 318 r.²⁸ oraz z 5 maja 333 r.²⁹: biskup może być wybrany sędzią we wszelkiego rodzaju konfliktach, nawet wtedy, gdy sprawa została zlecona sędziemu świeckiemu i jest tuż przed ogłoszeniem wyroku. Wystarczy, by jedna tylko ze stron wybrała biskupa za sędziego, aby ten był kompetentny, i aby sentencja przez niego wydana była definitywna, bez możliwości odwołania się od niej. Ograniczenia, jakim władcy późniejsi poddali wykonywanie władzy sądowniczej przez biskupów w sprawach świeckich, ograniczając ją do bycia arbitrami w tychże sprawach, zbiegają się z narzekaniem samych biskupów jakoby sprawy te zajmowały im dużo czasu³⁰. Poza tym nawrócenie na chrześcijaństwo wielu grup społeczeństwa rzymskiego umożliwiała chrześcijańskim sędziom rozstrzyganie spraw między chrześcijanami. Dzięki temu można było uniknąć sytuacji, o której mówił św. Paweł (por. 1 Kor 6, 1–8): aby dwóch chrześcijan nie toczyło między sobą sporów, i to w dodatku przed poganami.

Bezpośrednie doświadczenie św. Jana Chryzostoma ukazuje uciążliwość, jakie *officium iudiciorum* sprawiało biskupom. Na pierwszym miejscu stwierdził, iż udział w sądeniu nastęcza wiele kłopotu, zabiera wiele czasu i stwarza trudności, o jakich świeccy sędziowie nie mają nawet pojęcia. Następnie stwierdził: „Mozolną jest już rzeczą znaleźć prawo, znalezienie zaś jeszcze mo-

²⁷ Tamże, XLVIII, s. 62.

²⁸ *Codex Teodosianus*, 1, 27, 1.

²⁹ Fragmenty owej instytucji odnajdujemy w: C. 11, q. 1, cc. 35, 36. Por. J. Gaudemet, *L'Église dans l'empire Romain (IV–V siècle)*, [w:] G. Le Bras, *Histoire du droit et des institutions de L'Église en Occident*, Paris 1958, s. 231 n.

³⁰ Św. Augustyn chociaż poświęcał dużo czasu na aktywność *episcopalis audientia*, to z czasem sam wyznał, iż zabiera mu ona zbyt dużo czasu. Por. *De operis monachorum*, 29, 37, [w:] PL 40, kol. 576.

zoliniejszą. Zadanie to nie tylko zabiera czas i jest trudne do spełnienia, ale też pociąga za sobą niemało niebezpieczeństw. Bo niektórzy o słabym charakterze, popadłszy w zatargi i nie znalazłszy skutecznej pomocy, zachwiali się w wierze. Wielu pokrzywdzonych nie mniej nienawidzi tych, którzy im nie przychodzą ze skuteczną pomocą, niż samych krzywdzicieli. I nie chcą oni mieć żadnego względu ani na inne obowiązki kapłana, ani na nieprzychylne okoliczności, ani na ograniczoność władzy kapłańskiej, ani na nic podobnego, lecz są nieubłaganyimi sędziami i chodzi im tylko o jedno – o usunięcie ich cierpień. Kto tego uczynić nie zdoła – choćby z wielu przyczyn – ten nie uniknie z ich strony zarzutów”³¹.

„Kiedy urzędnicy miejscy tracili wszelki prestiż, gnębieni przez urząd podatkowy, wtedy – jak zauważa Daniel Rops – biskupi stawali się pierwszymi osobistościami w miastach. Biskup w swej diecezji miał bardzo rozległą, niemal absolutną władzę”³². Biskupi byli wyłącznymi i odpowiedzialnymi rządcami całego życia kościelnego w diecezji. Kierowali całą służbą Bożą, dziełami miłości, a w okresie wędrówek ludów stali się ośrodkiem oporu przeciw zalewowi ludów barbarzyńskich. Wśród wielu zadań biskupa należy dostrzec sprawowanie urzędu sędziego. Biskup rozstrzygał kontrowersje wynikłe między wierzniymi, które miały charakter zarówno kościelny, jak i cywilny. *Officium iudicii* biskupa zawierał w sobie nadzór (*episcopos* jako czuwający) moralny i duchowy nad całą powierzoną mu wspólnotą. Czuwać musiał zatem nad dyscypliną, dobrymi obyczajami i zgodą wśród chrześcijan. Do jego kompetencji należała troska o życie sakramentalne i głoszenie słowa Bożego. Zgodnie z wytycznymi zawartymi w *Didascalia Apostolorum* w sprawach sądowych biskup powinien postępować jak lekarz, tzn. uzdrawiać wszystkich grzeszników, używając zbawiennych środków leczniczych. Charakterystycznym rysem posługi sądowniczej biskupa w starożytności chrześcijańskiej jest to, że cała owa aktywność przesiąknięta była duchem miłosierdzia.

³¹ Św. Jan Chryzostom, *De sacerdotio*, III, 17, [w:] *Patrologiae Cursus Completus, Series graeca*, 48, red. J. P. Migne, Paris 1857–1866, kol. 658–660.

³² D. Rops, *Kościół pierwszych wieków*, Warszawa 1968, s. 671.

El ministerio judicial del obispo en la antigüedad cristiana

Resumen

La voz *episcopos* significa etimológicamente vigilante, guardián, protector, entre otros. Prolongando en el tiempo la vigilancia amorosa del „Pastor soberano”, está constituido el ministerio episcopal en la Iglesia para ser símbolo viviente de la vigilancia y cura del „Pastor bueno”, ejercidas siempre al servicio de las almas y de la Iglesia.

De acuerdo con la capitalidad del obispo, que preside la Iglesia que tiene encomendada, debe considerarse la actuación que específicamente está obligado a desempeñar en el servicio de su comunidad.

En cambio de acuerdo con los criterios expuestos por San Pablo en 1 Cor. 6, 1–11, cualquiera que sea la clase del litigio surgido entre cristianos, ha de resolverse dentro de la comunidad eclesial. Y concretamente más a quién corresponde el oficio de juzgar, como dice el texto de *Didascalia Apostolorum*: „Asistan a los juicios los presbíteros y los diáconos con el obispo juzgando sin acepción de personas”.

El *officium judiciorum* ocasionaba a los obispos algunas molestias. En primer lugar, por las dificultades inherentes a la misma actividad judicial, pues a los mismos jueces les resulta laboroso dar con el derecho mismo, y es difícil no violarlo una vez conocido. Además este negocio implicaba peligros de que los más débiles, por fallar en los negocios, naufraguen en la fe.